**Zaklinaczka psich fryzur**

*Śliczny biały shih tzu o imieniu Dusia wita mnie u drzwi Pracowni Groomerskiej przy ul. Kazimierza Wielkiego 34. To właśnie tutaj pracuje Natalia Czarkowska, psia fryzjerka, która z wielkim oddaniem i sercem od 9 lat przywraca piękny wygląd psom i innym zwierzątkom. Właścicielka Dusi z uśmiechem opowiada, dlaczego została groomerką, jak wygląda proces pielęgnacji zwierząt i jak często winno się przychodzić ze swym pupilem do strzyżenia.*

Rozmawiała: Justyna Kozubska-Malec

Fot. 1 Natalia Czarkowska z Dusią, właścicielka Pracowni Groomerskiej

**Dlaczego została Pani groomerem?**

Z miłości do psów. Wychowywałam się w domu pełnym zwierząt – mieliśmy króliki, papugi i psy. Mój pierwszy pies pojawił się jakieś 12 lat temu, był to pudel i miał bardzo trudny charakter. Był psem przygarniętym z adopcji i zawsze bardzo przeżywał wizytę u groomera. Podczas jednej z wizyt zaczęłam się zastanawiać czy sama nie mogłabym go strzyc i czy by nie nauczyć się zawodu groomera. Tak mnie to wciągnęło, że o to i stałam się psim fryzjerem.

**Kim właściwie jest groomer?**

W języku angielskim to groom oznacza tyle co pielęgnować, przygotowywać. Od tego wyrazu pochodzi nazwa tego zawodu. Groomer to po prostu fryzjer zwierząt.Ja zajmuję się strzyżeniem przede wszystkim psów, ale zdarzają się też wizyty kotów, królików czy świnek morskich. W ramach wizyty oferuję kąpiel, pełną pielęgnację, wyczesywanie, strzyżenie, trymowanie i inne usługi wedle życzenia.

Fot.2

**Jakie kursy trzeba przejść by zdobyć zawód groomera?**

Na początek robi się kurs podstawowy w wytypowanych salonach pod okiem doświadczonych groomerów. Mój trwał trzy tygodnie i była to sama praktyka. Podczas jego trwania nauczyłam się jak podejść do zwierzaka, jak go pielęgnować, kąpać, jakie dobierać kosmetyki do odpowiednich ras i sierści. Szkoliliśmy się na żywych pieskach, więc momentami było ciężko, ale dzięki temu nabrałam doświadczenia i dowiedziałam się, jak postępować z psami o różnych charakterach. Dobrze wyczuwam emocje zwierząt, to pomaga mi nad nimi zapanować. Po kursie podstawowym wykupiłam jeszcze kilka bardziej szczegółowych kursów m.in. o rasach psów czy o kosmetykach, jakie należy stosować w pielęgnacji.

**Jakie cechy powinien mieć dobry groomer?**

Przede wszystkim musi być cierpliwy i opanowany. Musi mieć podejście do zwierząt, bo zdarzają się psy lękliwe, agresywne i zestresowane. Trzeba umieć je ujarzmić, by pielęgnacja przebiegła z sukcesem.

Cytat: *Trzeba panować nad swoimi emocjami, bo one je wyczuwają i przejmują na siebie. Gdy przychodzi do mnie pies zestresowany, często daję mu pięć minut wytchnienia i uspokojenia emocji.*

Fot 3. 4, 5 – w ciągu jedna obok drugiej, bez podpisu

Fot. 6

**Jakie pieski najczęściej odwiedzają Pani salon?**

Yorki, shih tzu, maltańczyki, a także psie hybrydy jak cavalier zmieszany z pudlem czy maltańczyk z yorkiem – to rasy psów, które nie zrzucają sierści w domu i trzeba je strzyc co najmniej raz na 2-3 miesiące, by totalnie nie zarosły.

**Co jest najtrudniejsze w pracy z psiakami?**

Trzeba panować nad swoimi emocjami, bo one je wyczuwają i przejmują na siebie. Gdy przychodzi do mnie pies zestresowany, często daje mu pięć minut takiego wytchnienia i uspokojenia emocji. Myślę, że jestem do tej pracy stworzona, bo w przeciągu dziewięciu lat, odkąd pracuję w zawodzie groomera, pies ugryzł mnie tylko raz.

**Jaka rasa jest najmilsza do strzyżenia, a jaka najtrudniejsza?**

To nie ma znaczenia, to bardziej zależy od dbałości o pupila. Odwiedzają mnie psy ważące po 40 kg, które są zadbane. Widać, że właściciele je szczotkują i wyczesują kołtuny będące zmorą przy dużej sierści. Zdarzają się i małe psy, które o groomera były pół roku wcześniej i są jednym wielkim filcem. Pielęgnacja takiego psa jest zdecydowanie trudniejsza niż w pierwszym przypadku. Moim najtrudniejszym przypadkiem był terier rosyjski, którego samo golenie na łyso zajęło mi ponad sześć godzin.

Fot.7

**No właśnie, moje następne pytanie dotyczy całego procesu pielęgnacji od przyjścia pieska do Pani. Jak po kolei wyglądają te etapy?**

Jeśli nie znam jeszcze pieska i jest u mnie pierwszy raz, przeprowadzam mini wywiad z jego właścicielami pytając jak dotychczas wyglądał proces pielęgnacji, jak się przy niej zachowywał. Pytam też jak właściciele widzą strzyżenie, czy chcą strzyc psa według psich standardów czy mają jakieś inne prośby. Jeśli piesek jest już u mnie po raz kolejny, znam jego zachowanie i wiem jak z nim postępować, wtedy taki wywiad nie jest konieczny. Pierwszym etapem jest próba rozczesania kołtunów, jeśli takowe pies posiada. Staram się robić to delikatnie i na tyle na ile pozwoli mi na to grzebień. Potem następuje kąpiel w wannie, która jest na takim specjalnym podnośniku pozwalającym wejść psu do niej, by następnie podjechać ku górze i ułatwić mi mycie zwierzaka. W tym zawodzie trzeba bardzo dbać o kręgosłup, a takie małe urządzenie w tym bardzo pomaga. Podczas kąpieli używam odpowiednich szamponów i odżywek dostosowanych do rasy i sierści, następnie wycieram psa ręcznikiem i pryskam preparatem, który ułatwia rozczesywanie włosów.

Cytat: *Duże psiaki jak labradory czy wilczury wystarczy, że pojawią się u mnie raz na pół roku, kiedy zauważymy, że pies zrzuca sierść w domu. Mniejsze psy powinny pojawiać się częściej, co najmniej raz na 3 miesiące.*

Fot. 8

**To prawie jak u ludzkiego fryzjera, tyle że z kąpielą.**

To prawda. Kolejnym etapem jest zabezpieczenie pieska przez nałożenie nań odpowiednich uprzęży. Służą one do tego, by piesek stał w jednej pozycji i jednym miejscu. Potem następuje suszenie odpowiednią suszarką, dostosowaną do wielkości psiaka. To jest etap, którego psy najmniej lubią, zwłaszcza gdy suszę okolice głowy, oczu i uszu. Następnie przystępuję do strzyżenia i trymowania sierści. Na koniec obcinam pazurki, czyszczę uszy i oczy. Każdy pies jest inny, jedne są bardziej spokojne, innym trzeba dać więcej czasu na przyzwyczajenie się do nowej sytuacji. Idealnym psem, który przez cały czas pielęgnacji ani drgnął był sznaucer mojej przyjaciółki, ale był to pies wystawowy, przyzwyczajony do dotyku i ustawiania w odpowiednich pozycjach.

**Jak często powinno się przychodzić ze zwierzakiem na strzyżenie?**

Zależy od rasy, duże psiaki jak labradory czy wilczury wystarczy, że pojawią się u mnie raz na pół roku, kiedy zauważymy, że pies zrzuca sierść w domu. Mniejsze psy powinny pojawiać się częściej, co najmniej raz na 3 miesiące. Taka systematyczność sprzyja pielęgnacji i sprawia ze pies jest zaopiekowany i spokojny.

**Dziękuję za rozmowę.**